

## ORGANIZACJE POLSKIE W BERLINIE W LATACH REPUBLIKI WEIMARSKIEJ

### I. WSTĘP

Piśmiennictwo polskie po II wojnie światowej zawiera wiele cennych publikacji na temat Polonii w Niemczech. Większość jednak historyków uwagę swoją koncentrowało głównie na dziejach ludności polskiej na terenach autochtonicznych, tj. na Śląsku, Warmii, Mazurach, Pograniczu. Natomiast polskie ośrodki wychodźcze w Niemczech—Westfalia, Nadrenia i Berlin — nie były dotychczas przedmiotem większego zainteresowania<sup>1</sup>. Jeżeli jednak dzieje Polonii westfalsko-nadrenskiej coraz częściej pojawiają się na łamach czasopism naukowych, to Polonia berlińska, nawet w literaturze pamiętnikarskiej, nie znalazła swego odbicia. Jedyna praca jaka ukazała się na ten temat obejmuje historię Polaków w Berlinie od początków XIX w. do powstania Związku Polaków w Niemczech<sup>2</sup>.

Trudność w opracowaniu tego zagadnienia wiąże się z niekompletnością materiałów archiwalnych, szczególnie do lat 1918 - 1923 i 1937 - 1939. Akta Związku Polaków w Niemczech nie zachowały się. Musimy więc korzystać ze źródeł pośrednich, posiadających poważne luki. O niektórych organizacjach, szczególnie tych, których działalność była zakrojona na mniejszą skalę, wiemy tylko tyle, że w pewnym okresie istniały. Nie znamy bliższych przyczyn ich słabości, ani nazwisk działaczy. Niedokładne są również dane dotyczące liczebności członków. Różne źródła podają odmienne informacje, raz liczbę członków zarejestrowanych, innym znów razem — tylko opłacających składki.

Żaden z działaczy Polonii berlińskiej nie napisał swoich wspomnień, a żyjący jeszcze obecnie wielu faktów już nie pamiętają.

Istnieje więc wiele spraw nie wyjaśnionych nie na wszystkie pytania można dać jednoznaczną odpowiedź. Na obecnym etapie badań przedstawienie pełnego obrazu Polonii berlińskiej jest niemożliwe. Wymagać ono będzie uzupełnień źródłowych i dokładnych przemyśleń. Dotyczy to głów-

---

<sup>1</sup> Poza pracą W. Wrzesińskiego, *Polski Ruch Narodowy w Niemczech, 1922 - 1939*. Wydawnictwo Poznańskie 1970, s. 431, temat ten w zasadzie nie był poruszony.

<sup>2</sup> *Polacy w Berlinie*. Inowrocław 1937, s. 521.

nie wielu spraw dyskusyjnych, czasem nawet kontrowersyjnych w ocenie samych działaczy polonijnych.

W artykule nie dokonano oceny przedstawionego środowiska, byłoby to bowiem zabiegiem przedwczesnym. Zasygnalizowano jedynie istnienie tej problematyki, zwrócono uwagę na liczebność Polonii berlińskiej, jej zorganizowanie i te cechy, które już teraz dadzą się wyodrębnić.

\*

\*

\*

Bezpośrednio po zakończeniu rokowań pokojowych w Wersalu, zamykających okres I wojny światowej, władze niemieckie zaczęły wypracowywać taktykę postępowania wobec mniejszości polskiej, która znalazła się w granicach państwa niemieckiego. Niemcy podpisanego przez siebie traktatu pokojowego nie uznały, a winą za nową granicę na wschodzie obarczono Polskę. Polska i wszystko co polskie stało się obiektem zbiorowej nienawiści.

Już na drugi dzień po zakończeniu wojny w społeczeństwie niemieckim rozniecano chęć odwetu za „krwawiącą granicę” na wschodzie. Rewizja granic z Polską stała się jednym z głównych celów wszystkich rządów Republiki Weimarskiej. Środkiem prowadzącym do tego celu miała być m. in. systematyczna germanizacja Polonii w Niemczech i utrzymanie silnej mniejszości niemieckiej w Polsce. W r. 1925 ówczesny minister spraw zagranicznych Stresemann, z okazji otwarcia *Haus des Deutschen* w Stuttgardzie, powiedział: „Zagadnieniem niemieckiej polityki będzie podtrzymanie autonomii kulturalnej mniejszości niemieckiej za granicą. Z powyższego wynika dla nas obowiązek czynienia tego samego w niemieckich krajach, czego żądamy dla Niemczyzny za granicą”<sup>3</sup>. Niemcy nie podpisały traktatu mniejszościowego, w związku z czym Polonia w Niemczech znalazła się poza zasięgiem przepisów międzynarodowych. Wszystkie oficjalne deklaracje rządowe były całkowicie sprzeczne z polityką mniejszościową. Bezpośrednio po utworzeniu Związku Polaków w Niemczech w r. 1923, Pruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało do podległych sobie jednostek zarządzenie, polecające sporządzać dokładne sprawozdania z działalności wszystkich polskich organizacji, znajdujących się na danym terenie<sup>4</sup>. Sprawozdania takie przesyłane były co roku. Dnia 22 grudnia 1932 r. wyszło poufne zarządzenie do wszystkich prezydentów rejencji: „Um der polnisch <sup>en</sup> Wühlarbeit nachdrücklicher als

<sup>3</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ambasada RP w Berlinie, nr 1770, ss. 514 - 576.

<sup>4</sup> *Zentralen Staatsarchiv Merseburg* (dalej: ZStA) Preussisches Ministerium des Innern (dalej: Rep. 77, Tit. 856, Nr 331), s. 279.

bisher entgegentreten zu können, bedarf sie einer schärferen Beobachtung durch die Polizeibehörden". Mieli oni obowiązek bacznej obserwacji prasy polskiej, spraw gospodarczych i kościelnych, szkolnictwa, kontaktów z krajem i polskimi placówkami dyplomatycznymi, poszczególnych działaczy polonijnych i wszystkiego co dotyczyło Polaków. Raporty na ten temat przesyłane były policji w Berlinie, gdzie mieściło się centrum informacji o polskiej mniejszości w Niemczech<sup>5</sup>.

Wiele inicjatywy w zwalczaniu ruchu polskiego w Niemczech wykazywała administracja lokalna i organizacje społeczne, szczególnie *Deutsch-nationale Volkspartei* i *Ostmarkenverein*, których poczynania władze centralne nie tylko aprobowały, ale często inspirowały.

\*

\*

\*

Uwaga rządu polskiego przez cały okres międzywojenny, z mniejszym lub większym nasileniem, skierowana była na utrzymanie polskości na terenach autochtonicznych. Determinowało to stosunek do ludności polskiej, mieszkającej w Westfalii, Nadrenii i Berlinie: w r. 1924 pojawiły się koncepcje likwidacji polskich ośrodków wychodźczych<sup>6</sup>. Zamierzenia te wobec Westfalii i Nadrenii utrzymały się niemal do wybuchu II wojny światowej. Stosunek do Polonii w Berlinie już na przełomie lat 1925 - 1926 ulegał zasadniczej zmianie. W r. 1925 wysunięto propozycje przeniesienia Centrali Związków Polaków w Berlinie na Śląsk. W rok później polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wysłało swego przedstawiciela do Berlina, by zapoznał się z tutejszą Polonią i „sformułował wnioski na przyszłość berlińskiego życia mniejszościowego”. Konsulat w Berlinie otrzymał polecenie nawiązania bliższych kontaktów z polskimi organizacjami a zwłaszcza ze środowiskami robotniczymi i rzemieślniczymi. W r. 1927 Poselstwo oferowało pomoc w zorganizowaniu prywatnej szkoły polskiej w Berlinie i Centralnego Domu Polskiego, gdzie mieściłyby się wszystkie polskie instytucje i organizacje. Miała tu powstać Centrala

<sup>5</sup> *Staatliches Archiv* (dalej: *StA*) Potsdam; Regierung Potsdam (dalej oznaczone skrótem Rep. 2A) — Abt. I- Polizei Nr 1319, ss. 160 - 161. Na temat dyskryminacji Polaków w Niemczech pisze się we wszystkich pracach dotyczących Polonii. Zob. m. in.: W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech*; T. Musioł, *Polacy w Niemczech w latach 1918 - 1939*; K. Trzebiatowski, *Oświata i szkolnictwo polskie na Pomorzu Zachodnim w pierwszej połowie XX wieku*; K. Pietrzak-Pawłowski, *Spółdzielczość polska na Ziemiach Zachodnich i Północnych 1918 - 1939*. Problem ten poruszają również wszyscy autorzy pamiętników, m.in.: A. Bożek, J. Baczewski, J. Boenigk, W. Gębik, K. Malczewski, W. Wawrzynek, M. Zientara-Malewska.

<sup>6</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1842, ss. 84 - 87.

Związku Towarzystw Młodzieży Polskiej w Niemczech i Centrala wszystkich polskich instytucji gospodarczych.

Zainteresowanie władz polskich Polonią berlińską było bardzo żywe przez cały okres Republiki Weimarskiej, nawet w okresie największego nasilenia kryzysu ekonomicznego i jednoczesnego kryzysu organizacyjnego Polonii. W r. 1932 istniały projekty założenia w Berlinie Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, która miałaby być etapem przygotowującym dzieci do szkoły polskiej, a następnie — do polskich organizacji. Przywiązywano dużą wagę do rozwoju polskich towarzystw i organizacji, przede wszystkim młodzieżowych. Szczególną uwagę zwracano na rozwój czytelnictwa i oświaty polskiej w Niemczech. Dnia 12 października 1932 r. minister spraw zagranicznych Józef Beck wydał tajne zalecenie, nakazujące Poselstwu polskiemu w Berlinie sprawować „kierownictwo nad szkolnictwem polskim w Niemczech”. Referat kulturalno-oświatowy w Poselstwie, któremu te zadania powierzono, miał dbać o rozszerzenie szkolnictwa polskiego, o nauczycieli, współpracę z organizacjami polskimi i czuwać, by akcja ta była prowadzona „zgodnie z ogólnymi wytycznymi”<sup>7</sup>.

Berlin w koncepcjach władz polskich miał być prężnym i silnym ośrodkiem polonijnym, poprzez który można by było oddziaływać na polskie ośrodki autochtoniczne.

\*  
\*                      \*

Emigracja polska w Berlinie datuje się od początków XIX w. Pochodziła przeważnie z terenów zaboru pruskiego; z Poznańskiego i Bydgoskiego. Autorzy książki pt. *Polacy w Berlinie* tak ją scharakteryzowali:

„[...] To nie inteligencja akademicka, ale robotnicy, krawcy, szewcy, ślusarze, kowale, drukarze, drobni kupcy, piekarze, malarze, stolarze, blacharze tworzyli główny trzon zespołu politycznych w tym okresie działaczy w kolonii polskiej, w Berlinie, organizując w stolicy i na ziemiach najsilniejszego w Europie przedwojennej mocarstwa niejako państwo polskie w państwie niemieckim. Ster politycznej naczelnej organizacji wychodźstwa polskiego w Niemczech spoczywał prawie wyłącznie w rękach robotników i rzemieślników, którzy własnymi siłami torowali sobie i braciom swoim drogę do wolnej i zjednoczonej Polski poprzez prawdziwą dżunglę niemieckiej nienawiści i niemieckich szykan”.

Ten skład społeczny nie uległ zasadniczej zmianie także w okresie międzywojennym, mimo że masowe wyjazdy do kraju zdziesiątkowały szereg Polonii berlińskiej. Wyjeżdżali wybitni, doświadczeni działacze, by swoją wiedzę i energię oddać budującej się ojczyźnie. Część, z róż-

<sup>7</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1770, s. 447.

nych względów, musiała pozostać. Ci z zapałem przystępowali do pracy organizacyjnej w nowej sytuacji politycznej.

Nie dysponujemy, niestety, żadnym spisem ludności określającym liczbę Polaków mieszkających w Niemczech czy w Berlinie. W. Wrzesiński szacuje ich na około 1,5 mln. Na poszczególnych terenach Niemiec przedstawia się to następująco:

Dzielnica I — Śląsk	około 800 000
Dzielnica II — Berlin i Niemcy Środkowe	„ 120 000
Dzielnica III — Westfalia i Nadrenia	„ 120 000
Dzielnica IV — Warmia i Mazury	„ 500 000
Dzielnica V — Pogranicze	„ 20 000 <sup>8</sup>

Z kolei *Leksykon Polactwa w Niemczech* podaje: „Dziś w Berlinie żyje około 100 000 Polaków mówiących jeszcze dobrze po polsku, z czego 30 proc. obywateli polskich, przeważnie optantów”<sup>9</sup>. Są to dane szacunkowe, znacznie jednak odbiegające od stanu faktycznego. Jeżeli nawet w latach trzydziestych mieszkało w Berlinie około 100 000 Polaków, to wielu z nich, szczególnie pokolenie młode, mówiło po polsku bardzo słabo lub w ogóle nie znało języka polskiego. Znaczna część, w obawie przed represjami, nie przyznawała się do polskości. Według informacji Ambasady Polskiej, w r. 1926 w Berlinie mieszkało 15 - 20 tys. Polaków — obywateli niemieckich, i około 150 rodzin polskich optantów<sup>10</sup>. Liczby te są zbliżone do danych, pochodzących ze źródeł niemieckich, które w 1930 r. szacują liczbę Polaków w Berlinie na około 13 500<sup>11</sup>. Jedno jest pewne, że na skutek obawy o egzystencję własną i dzieci, z każdym rokiem malały szeregi polskich organizacji, a konsekwentnie prowadzona polityka germanizacyjna czyniła coraz większe spustoszenia w polskiej świadomości narodowej.

Berlin w znaczeniu jednostki administracyjnej był największą zwartą polską kolonią w Niemczech. Polonia berlińska w stosunku do innych ośrodków polskich była znacznie mniej narażona na represje ze strony władz i społeczeństwa niemieckiego. W r. 1931 poseł polski z Berlina w piśmie skierowanym do MSZ stwierdzał:

Zagadnienie mniejszości w okręgu Konsulatu Generalnego w Berlinie nie posiada nawet w małym stopniu tego znaczenia co na wschodzie Rzeszy, Łużycach lub Westfalii [...] Z punktu widzenia interesów niemieczyzny nie stanowią niebezpieczeństwa politycznego lub kulturalnego”<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> W. Wrzesiński, *op. cit.*, ss. 25 - 32.

<sup>9</sup> *Leksykon Polactwa w Niemczech*. Warszawa, Wrocław 1973, s. 46. Dane te odnoszą się do lat trzydziestych XX w.

<sup>10</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1844, ss. 76 - 90.

<sup>11</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1847, s. 785.

<sup>12</sup> AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), nr 10481, ss. 98 - 105.

Nie bez wpływu na stosunek władz berlińskich do Polonii była obecność w tym mieście obcych placówek dyplomatycznych i korespondentów zagranicznych. Niemcom zależało na utrzymaniu opinii o pełnej tolerancji wobec mniejszości żyjących w obrębie ich kraju. Bardziej obojętny był też stosunek berlińczyków do Polaków. Przyzwyczajeni do obcokrajowców, nie podlegali w tym stopniu co na innych terenach działaniu propagandy antypolskiej. Poza tym, Polacy w tym wielkim mieście byli przez ogół nie dostrzegani. Fakty te wpłynęły również na zmianę koncepcji władz polskich dotyczących likwidacji Polonii berlińskiej.

W dążeniu do jej rozwoju liczone na liczebność i zwartość terytorialną, na wpływ polskich placówek dyplomatycznych i Centrali Związku Polaków, stosunkowo większe skupienie polskiej inteligencji, a przede wszystkim — na fakt, że stolica państwa była terenem bardziej neutralnym.

Mimo tych wszystkich czynników, zdawać by się mogło sprzyjających, polskie życie organizacyjne w Berlinie obumierało tu znacznie szybciej niż w Westfalii i Nadrenii.

Wbrew pozorom, Polacy byli w tym wielkim mieście bardzo rozproszeni. Mieszkali w różnych dzielnicach, bardzo od siebie odległych. Brak więc było częstszych kontaktów i wzajemnego na siebie oddziaływania. Szczególnie mocno dało się to odczuć w okresie kryzysu i bezrobocia, kiedy koszt dojazdu z odległego punktu miasta, decydował o uczestnictwie w zebraniu. Z tych też względów wielu rodziców musiało zrezygnować z posyłania dzieci do polskich szkółek.

Kolonia berlińska tworzyła dosyć różnorodną mozaikę zawodową. Polacy pracowali w wielu przedsiębiorstwach i instytucjach, nigdzie nie tworząc większej grupy. Żyli i pracowali w środowisku niemieckim, stale przypominającym o ich niższości społecznej, o której sami również byli przekonani. Z reguły zajmowali bowiem gorsze stanowiska i byli niżej opłacani.

Na Polskę patrzyli z pozycji bogatego mieszczaństwa berlińskiego. Konfrontacja życia w kraju z dobrobytem i siłą oglądaną w Berlinie, wypadała zawsze na korzyść Niemiec. W poczuciu słabości utwierdzała ich często bezsilność placówek dyplomatycznych i Centrali Związku Polaków wobec szykan niemieckiej administracji. Wytwarzało to uczucie niewiary w sens działalności i przynależności do polskich organizacji. Na zanikanie więzów organizacyjnych wpływały również nieczęste kontakty Centrali Związku Polaków z masami polonijnymi. Polacy nie chcieli być inni, gorsi, od środowiska, w którym żyli. Chcieli zetrzeć z siebie piętno obywateli drugiej kategorii, zapewnić dobry start życiowy swoim dzieciom. Wycofywali się więc nie tylko z czynnego życia organizacyjnego, ale chcieli zapomnieć o swoim pochodzeniu narodowym, co — w ich prze-

świadczeniu — dawało szansę równania w górę. Berlin był więc ośrodkiem, na który — wbrew pozorom — oddziaływało wiele zróżnicowanych czynników w kierunku zanikania więzów łączących Polaków z krajem pochodzenia.

## II. POLONIA BERLIŃSKA PO R. 1918 — KOMITET NARODOWY POLAKÓW

Rok 1918 w polskim środowisku berlińskim był rokiem wielkiego ożywienia politycznego i ważnych decyzji. Polonia berlińska żyła tym, co działo się w kraju, myślą powrotu do odradzającej się z gruzów ojczyzny. Polityczne kierownictwo polonijne w Berlinie sprawował od dwudziestu lat Komitet Polityczny, którego biura znajdowały się przy Holzmarktstr. 10. Mieściło się tu również Biuro Reemigracyjne, Komisja dla Spraw Wychodźstwa, Komisariat PCK i różne samorzutnie powstające komitety społeczne. Organizowano pomoc powracającym z obozów jeńcom polskim i robotnikom przymusowo przywiezionym w czasie wojny do Niemiec. Zbierano fundusze dla tworzącej się armii polskiej oraz na plebiscyty. Tu zapadały decyzje o werbunku do wojska polskiego, do szeregów powstańców śląskich i wielkopolskich. W tym budynku prowadzono burzliwe dyskusje nad koniecznością zreorganizowania i zjednoczenia ruchu polskiego. Było to zadanie tym ważniejsze, iż w Berlinie powstawały ośrodki polityczne opozycyjne w stosunku do Komitetu Politycznego.

W połowie r. 1918, w ślad za Polonią westfalsko-nadreńską, z inicjatywy grupy działaczy Komitetu Politycznego utworzono w Berlinie Narodowe Stronnictwo Robotników. Kierownictwo NSR miało ambicje przejęcia władzy politycznej nad całością życia polonijnego w Berlinie<sup>13</sup>. W listopadzie 1918 r. wyłoniła się trzecia partia polityczna — Rada Ludowa na Wielki Berlin. Każda z nich prowadziła własną politykę i chciała przejąć ster władzy. Wywołało to ostre konflikty w środowisku polskim.

Zgodnie z koncepcjami Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, wychodźstwo polskie w Niemczech miało powołać do życia Główną Radę Ludową jako naczelną organizację polonijną. Reorganizację tę miał przeprowadzić Komitet Polityczny przy współpracy Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu. Miał on być przekształcony w Główną Radę Ludową w Berlinie. Tymczasem Rada Ludowa na Wielki Berlin rościła sobie również prawo do roli kierowniczej. Ujednoczenie ruchu polskiego było więc sprawą palącą. Działacze Komitetu Politycznego włożyli wiele wysiłku i ponieśli ogromny trud, by nie dopuścić do dalszych waśni. Emisariusze Komitetu jeździli po wszystkich ośrodkach znajdujących się w zasięgu oddziaływania Berlina. Prowadzili wielką kampanię na rzecz powrotu do

<sup>13</sup> *Polacy w Berlinie*, s. 426.

kraju i wstępowania w szeregi armii polskiej, a pozostałych w Niemczech nawoływali do jedności narodowej. Na spotkaniach tych odczytywano rezolucję wzywającą do zjednoczenia wszystkich Polaków:

„My Polacy, oraz przedstawiciele organizacji polskich, zebrani na wiecu wychodźców polskich, uznajemy Józefa Piłsudskiego jako przedstawiciela Polski i jej rządę, schylamy czoło przed patriotyzmem Ignacego Paderewskiego i tych wszystkich, którzy do zbudowania potężnej ojczyzny rąk przykładają, nie szczędząc ofiar i pracy ...”<sup>14</sup>.

Dnia 19 maja 1919 r. odbyło się w Berlinie zebranie konstytucyjne, kiedy to powołano do życia Komitet Narodowy Polaków po prawym brzegu Łaby z siedzibą w Berlinie, który swoją działalnością objął wszystkich wychodźców polskich na tym terenie<sup>15</sup>. W skład Komitetu Narodowego weszli przedstawiciele większych organizacji berlińskich: Komitetu Politycznego, Narodowego Stronnictwa Robotników, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Związku Towarzystw Polsko-Katolickich Robotników, Rady Ludowej na Wielki Berlin, Okręgu Towarzystw Oświatowych Kobiet, „Sokoła”, oraz przedstawiciele Polonii ze Szczecina, Hanoweru, Kilonii, Łużyc, Hamburga, Magdeburga, Drezna i Lipska<sup>16</sup>.

Prezesem Komitetu Narodowego został Kazimierz Ziętowski, były prezes Komitetu Politycznego, sekretarzem — jego wieloletni współpracownik, były sekretarz Komitetu Politycznego — Antoni Gołębek, a skarbnikiem — Jan Brzeziński. K. Ziętowski w programowym przemówieniu uzasadnił potrzeby reorganizacji po ustaleniu nowych granic państwowych koniecznością powołania władzy z „większymi kompetencjami” której podlegałyby wszystkie sprawy polskie na prawym brzegu Łaby<sup>17</sup>.

Swój program polityczny Komitet sformułował w broszurze wydanej pt. *Sprawa reorganizacji Komitetu Politycznego w Berlinie na Komitet Narodowy Polski na obczyźnie po prawym brzegu Łaby z siedzibą w Berlinie*.

„Tu na obczyźnie — czytamy w broszurze — istnieć powinna tylko jedna partia, skupiająca w sobie wszystkie kierunki a tą partią powinna być jednolita zgodna partia polska [...] Zadaniem Komitetu Narodowego jest dbanie o wszelkie potrzeby narodowe, kulturalne i religijne Polaków, mieszkających w Niemczech po prawym brzegu Łaby i dalszych okolic do nich należących [...] Komitet Narodowy dba o potrzeby Polaków wychodźców pod względem politycznym i społecznym. Czuwa nad tym, by każdy Polak uświadomiony był o swych prawach politycznych i obywatelskich, aby wiedział jakie prawa przysługują mu na polu socjalnym [...] Komitet Narodowy czuwa nad tym, aby księża nie uprawiali wśród Polaków germaniza-

<sup>14</sup> Tamże, ss. 430 - 433.

<sup>15</sup> Tamże, s. 475.

<sup>16</sup> Tamże, s. 460.

<sup>17</sup> Tamże, s. 453.



cji, stara się o pomnożenie polskich nabożeństw [...] Komitet Narodowy utrzymuje za pomocą centralnego biura ze stałym sekretarzem na czele ciągły kontakt z krajem a przede wszystkim z miejscowymi rodakami lub Komitetami...”.

W odezwie ze szczególnym naciskiem podkreślano konieczność pielęgnowania polskich tradycji, kontaktu z polską książką i kulturą, ażeby wychodźcy się „nie wynarodowili i z biegiem czasu do ojczyzny wrócili”<sup>18</sup>.

Powstanie Komitetu Narodowego było wielkim krokiem w kierunku zjednoczenia ruchu polskiego, nie tylko w Berlinie i po prawym brzegu Łaby, ale w całych Niemczech. Nie zlikwidowało jednak wszystkich wąsni politycznych. W dalszym ciągu istniały Rady Ludowe, popierane nawet i finansowane w tym okresie przez konsulat polski w Berlinie. Spełniały one wówczas rolę swego rodzaju filii konsulatu polskiego w Berlinie, zajmując się sprawą repatriacji, przede wszystkim robotników polskich, do kraju. Dlatego też, gdy w r. 1920 przy współudziale konsulatu przystąpiono do likwidacji Rad, natrafiało to na poważne opory.

Skład Komitetu Narodowego w ciągu krótkiego okresu jego istnienia ulegał kilkakrotnym zmianom. Szeregi Polonii berlińskiej opuszczali nadal doświadczeni działacze społeczni i polityczni, kierując się głębokim patriotyzmem i obowiązkiem oddania swoich sił i wiedzy, potrzebującej ich pracy, ojczyźnie. W dniu 5 czerwca 1921 r. na walnym zebraniu wybrano nowy zarząd. Prezesem został Marcin Wencel, jego zastępcą — Franciszek Grzelachowski, sekretarzem — Antoni Gołąbek, skarbnikiem — Stanisław Ogrodowski, radnym — Stefan Litauer. Do Polski wyjechał K. Ziętowski, wielki patriota, doświadczony polityk, działacz dużego formatu, inicjator wszystkich akcji narodowych i społecznych na terenie Berlina, gorący zwolennik i propagator zjednoczenia Polaków w Niemczech. Wkrótce po nim wyjechał również M. Wencel a jego miejsce zajął F. Grzelachowski. Praca Komitetu Narodowego koncentrowała się głównie na organizowaniu pomocy dla tych, którzy chcieli wyjechać do kraju i obronie interesów społecznych, politycznych i kulturalnych tych, którzy pozostali. Najważniejszą jednak sprawą było zjednoczenie całego ruchu polskiego w Niemczech.

W czerwcu 1921 r. na zebraniu Komitetu Narodowego przedstawiono projekt *Ustawy Związku Polaków w Niemczech z siedzibą w Berlinie*. Rozpoczął się on następująco:

§ 1. „Związek Polaków w Niemczech jest zrzeszeniem ludności polskiej zamieszkałej w Niemczech, jest organizacją stojącą ściśle na gruncie narodowym bez jakiegokolwiek zabarwienia klasowego. § 2. Związek Polaków w Niemczech ma na celu obronę praw ludności polskiej zamieszkałej w Niemczech i domaga się wypełnienia

<sup>18</sup> AAN, Konsulat RP w Berlinie, nr 67 (brozura).

usprawiedliwionych żądań tej ludności, stara się o podniesienie dobrobytu, o pielęgnowanie kultury rodzimej i uświadomienie szerokich warstw pod względem narodowym i społecznym”.

Zarząd upoważniony został do prowadzenia dalszych prac zjednoczeniowych. Nastąpiło to na zjeździe założycielskim 27 sierpnia 1922 r. w Berlinie, kiedy to powołany został Związek Polaków w Niemczech.

W ocenie działaczy Komitetu Narodowego,

„Związek Polaków w Niemczech jest naturalną emanacją Komitetu Narodowego, spadkobiercą idei, kontynuatorem jego dążeń i celów. Wzory skutecznej organizacji żywiołu polskiego pozostawiły mu po sobie w spadku dwie ostatnie instytucje, które stanowiły dla kolonii berlińskiej szkołę politycznego myślenia, mianowicie Komitet Polityczny i Komitet Narodowy”<sup>19</sup>.

Krótki, bo zaledwie trzyletni okres istnienia Komitetu Narodowego należał do najtrudniejszych w dziejach Polonii berlińskiej. Były to bowiem lata masowych, spontanicznych powrotów do Polski i konfliktów politycznych w środowisku polonijnym Berlina, lata tworzenia się armii polskiej, wojny na jej granicach, powstań i plebiscytów. W tym wszystkim pośrednio lub bezpośrednio uczestniczyła Polonia berlińska. Komitet Narodowy koncentrował w swych rękach wszelką działalność, dotyczącą zarówno „wielkiej polityki”, jak i wewnętrznych spraw Polonii. Werbował żołnierzy powstańczych i do armii polskiej, zbierał fundusze na wojsko polskie i plebiscyty. Jednocześnie bacznie obserwował wszystko, co działo się wewnątrz Niemiec, by nie dopuścić do uszczuplenia praw Polonii berlińskiej. Polacy w 1921 r. brali udział w wyborach do sejmiku pruskiego i do rady miejskiej Berlina. Byli współorganizatorami pierwszego polskiego konsulatu w Berlinie, którego pierwszym kierownikiem został wieloletni działacz berliński Karol Rose, a Kazimierz Ziętowski przez kilka miesięcy pełnił obowiązki attaché emigracyjnego w Poselstwie polskim. Trzeba było wiele wyrzeczeń, odwagi i wiary w słuszność sprawy ze strony wszystkich działaczy Komitetu Narodowego i całej Polonii w Niemczech, by ten okres zakończyć ogromnym sukcesem, jakim było powstanie Związku Polaków w Niemczech.

### III. ZWIĄZEK POLAKÓW W NIEMCZECH — DZIELNICA II

W zmienionych warunkach politycznych Polonia berlińska rozpoczęła nowy rozdział życia organizacyjnego. Tworzyła teraz jedną z dzielnic Związku Polaków, podporządkowaną Centrali Związku. W dniu 14 stycznia 1923 r. odbył się w Berlinie zjazd delegatów Komitetu Narodowego, na którym dokonano reorganizacji Komitetu na Dzielnicę II Związku Polaków. Poza Berlinem, obejmowała ona Saksonię, Brandenburgię, Ham-

<sup>19</sup> *Polacy w Berlinie*, s. 470.

burg i Szczecin. Prezesem Dzielnicy II został Andrzej Zydor, wiceprezesem — Czesław Szymański, sekretarzem — Paweł Ledwolorz, skarbnikiem — Jan Kurasz, a radnymi: Jan Helmiński, Roman Pośpieszyński, Szczepan Karolczak, Bernard Listewnik i Wawrzyn Grześkowiak<sup>20</sup>. Najpilniejszym zadaniem zarządu Dzielnicy II była organizacja oddziałów, co przy zupełnie pustych kasach Związku nastroczało wiele poważnych trudności. Wiązało się to bowiem nie tylko z wyjazdami do wszystkich dzielnic Berlina, ale również do odległych miejscowości wchodzących w skład tej dzielnicy. Mimo to, już w r. 1923 powołano do życia 45 oddziałów Związku Polaków we wszystkich większych skupiskach polonijnych. Tempo prac i rozmach organizacyjny zarządu był przede wszystkim dziełem jego sekretarza, Pawła Ledwolorza, który funkcję tę pełnił nieprzerwanie aż do wybuchu II wojny światowej. Był on organizatorem wszystkich oddziałów. Brał udział w akcji plebiscytowej na Śląsku; jako sekretarz Komitetu Narodowego był współorganizatorem Związku Polaków, współinicjatorem i organizatorem wszystkich poważniejszych akcji i uroczystości polonijnych w Berlinie, członkiem zarządu wielu towarzystw. Paweł Ledwolorz położył wielkie zasługi dla Polonii berlińskiej i całej Dzielnicy II.

W r. 1923 powstało w Berlinie 16 oddziałów, skupiających ponad 5000 członków. Był to okres, kiedy liczba członków rosła niemal z miesiąca na miesiąc. W poszczególnych dzielnicach liczebność przedstawiała się następująco<sup>21</sup>:

Nazwa oddziału	Kwartały roku 1923			
	I	II	III	IV
Centrum	314	372	416	446
Moabit	152	286	322	351
Berlin-Północ	—	179	238	258
Berlin-Połudn.-Wschód	236	270	306	327
Berlin-Wschód	—	490	708	789
Berlin Półn.-Wschód	137	137	184	206
Neukölln	112	135	141	148
Tempelhof	51	58	66	76
Szpandawa	72	72	98	115
Lichtenberg	124	124	137	144
Schöneberg	108	156	213	246
Hennigsdorf	57	67	65	69
Charlottenburg	332	360	450	483
Oberschöneweide	55	54	51	53
Weissensee	22	40	48	49
Weddinge	(brak danych)			

<sup>20</sup> AAN, Konsulat RP w Berlinie, nr 67, ss. 57 - 67.

<sup>21</sup> Jw.

Podobny stan ilościowy utrzymał się do r. 1926. Lata następne przynioszą systematyczny spadek. W r. 1931 cała Dzielnicą II, według danych Związku Polaków, skupiała 2131 członków<sup>22</sup>.

Związek Polaków w Niemczech był naczelną organizacją polonijną. Dużą wagę przywiązywał do obchodów polskich świąt narodowych. Stanowiły one jeden z więzów łączących z krajem. Szczególnie uroczyscie obchodzono święto 3 Maja. Wśród Polonii berlińskiej cieszyło się ono zawsze największym uznaniem. Można było wówczas usłyszeć polskie pieśni i wiersze, zobaczyć polskie tańce w polskich strojach ludowych, spotkać przedstawicieli polskich placówek dyplomatycznych i centralnych władz Związku, co dla wielu uczestników nie było bez znaczenia. I co najważniejsze, przez parę godzin Polacy byli wśród swoich, bez kompleksów niższości.

Dnia 20 stycznia 1928 r. obchodzono w Berlinie piątą rocznicę powstania Dzielnicą II. Na uroczystości przybył również ówczesny poseł do sejmu pruskiego z ramienia mniejszości narodowych w Niemczech — Jan Baczewski. Obchody połączone były z wiecem przedwyborczym. 20 maja 1928 r. miały się odbyć wybory do parlamentu Rzeszy i Prus. Jan Baczewski wygłosił przemówienie, w którym podkreślał wrogość wszystkich partii niemieckich wobec Polaków. Nawoływał do udziału w wyborach i do głosowania na polską listę. Zdarzały się bowiem wypadki, iż pod wpływem agitacji księży niemieckich, część Polaków oddawała swoje głosy na listę Centrum. Niektórzy w tym okresie ulegali agitacji komunistycznej i głosowali na ich listę. Większość jednak pod wpływem presji i szantaży otoczenia niemieckiego: pracodawców, nauczycieli w niemieckich szkołach itp., wycofywała się z czynnego życia polonijnego i nie brała udziału w wyborach. W atmosferze agitacji przedwyborczej obchodzono też w r. 1928 uroczystości 3 Maja. Ożywiona kampania Związku zgromadziła wówczas przeszło 800 osób<sup>23</sup>. Było to jednak z ostatnich spotkań, w którym tak licznie uczestniczyła Polonia berlińska.

Na zebraniu Oddziału Związku Polaków Berlin-Wschód w styczniu 1930 r., na którym obecnych było około 50 osób, przeważnie starsze kobiety, prezes Szczepan Kurnikowski powiedział:

„[...] organizacje opierają się na jednostkach a ogół jest głuchy [...] nie pomagają już ani tradycje, ani piękne sztandary [...] Jak tak dalej będzie, to polskość szybko zaniknie i pozostanie po niej wielkie cmentarzysko, co prawda, ze wspaniałymi grobowcami z dawnych lat, które wykazywać nam będą naszą hańbę, żeśmy nie dorośli do zadania”<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> Dzielnicą I skupiała w tym roku 5793 członków, III — 16 794, IV — 1 574, V — 3 864. Razem Związek Polaków w Niemczech w r. 1931 zrzeszał 30 156 członków (AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1858, s. 263).

<sup>23</sup> *ZStA Merseburg*, Rep. 77, Tit 856, Nr 332, ss. 480 - 526.

<sup>24</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1771, ss. 281 - 283.

Wprawdzie w r. 1932 formalnie istniało nadal 16 oddziałów Związku Polaków, ale działalność ich stawała się coraz bardziej ograniczona a faktyczna liczba członków, tzn. opłacających składki i uczestniczących w zebraniach, była coraz mniejsza.

W ostatnich latach Republiki Weimarskiej działalność rewizjonistyczna przybrała szerokie rozmiary. Wystąpienia antypolskie były na porządku dziennym. Nastąpił wzrost represji w stosunku do członków polskich organizacji. Deklaracje o tolerancji wobec mniejszości narodowych nie miały żadnego znaczenia. Polacy w Niemczech poczuli się zagrożeni w swojej egzystencji.

#### IV. ORGANIZACJE OŚWIATOWE

Problem polskiej oświaty i szkolnictwa zawsze był najważniejszy dla wszystkich środowisk polonijnych. *Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku* odezwa pod takim tytułem wydana została w 1909 r. w Berlinie. Ale już w latach siedemdziesiątych XIX w. podejmowano tu próby organizacji kursów języka polskiego<sup>25</sup>. Do tych głównie celów powołano w r. 1885 „Towarzystwo Obywateli 'Oświata' w Berlinie”<sup>26</sup>, które z pewnymi zmianami organizacyjnymi działało aż do wybuchu II wojny światowej. Praca oświatowa należała do ustawowych obowiązków Komitetu Narodowego i Związku Polaków w Niemczech. W jego programie czytamy m. in.:

„My, którzy pozostaliśmy w Niemczech jako obywatele państwa niemieckiego, złączyć się musimy do wspólnej pracy, jeśli nie chcemy utracić wiary ojczystej, języka polskiego, naszej kultury rodzimej...”<sup>27</sup>.

Troska o szkoły polskie, oświatę i naukę języka polskiego powierzona została Związkowi Polskich Towarzystw Szkolnych, powołanemu do życia równocześnie ze Związkiem Polaków. Berlińskie Towarzystwo „Oświata” stanowiło od tej pory jeden z jego oddziałów. Funkcje prezesa władz naczelnych od 1923 do 1933 r. sprawował Jan Baczewski, równocześnie do r. 1928 poseł do sejmu pruskiego. Szkolnictwo było tą dziedziną życia, do której wszystkie polskie organizacje w Niemczech przywiązywały największą wagę. Szkoły polskie znalazły się również w centrum obserwacji

<sup>25</sup> *Polacy w Berlinie*, s. 110.

<sup>26</sup> Tamże, s. 46.

<sup>27</sup> W. Wrzesiński, *op. cit.*, s. 70.

władz niemieckich, które konsekwentnie i skutecznie zapobiegały ich rozwojowi.

Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, Towarzystwo „Oświata” w Berlinie przystąpiło do reaktywowania swoich oddziałów w różnych częściach miasta. W r. 1923 w Berlinie działało 12 oddziałów „Oświaty”, z których większość utrzymywała szkoły z własnych funduszy, zbieranych ze składek członkowskich. W tym okresie uczęszczało do nich około 850 dzieci<sup>28</sup>.

Przez cały omawiany okres Towarzystwo walczyło z ogromnymi trudnościami finansowymi, które z każdym rokiem się potęgowały. Do pomocy w utrzymaniu szkółek włączyły się wszystkie polskie organizacje, przede wszystkim Związek Polaków.

W pierwszych latach po wojnie, w okresie nadziei i wiary we własne siły i możliwości rozwojowe, działalność „Oświaty” była bardzo ożywiona. W r. 1925 zaczęto nawet czynić starania o zgodę rządu pruskiego na utworzenie polskiej szkoły mniejszościowej w Berlinie. Miała ona powstać na bazie istniejących szkółek, do których w r. 1925 uczęszczało około 1000 dzieci (na ogólną liczbę 2000 dzieci polskich w wieku szkolnym w Berlinie). „Oświata” domagała się, aby do czasu utworzenia szkoły polskiej w niektórych szkołach niemieckich wprowadzono naukę języka polskiego i religii po polsku. Inicjatywa ta była gorąco popierana przez wszystkie organizacje polskie oraz polskie władze konsularne. Z myślą umieszczenia tam szkoły polskiej, zainicjowano w r. 1927 organizację Centralnego Domu Polskiego w Berlinie<sup>29</sup>.

Tymczasem w styczniu 1929 r. berlińskie władze szkolne odmówiły pozwolenia na naukę śpiewu polskiego w szkołkach „Oświaty”<sup>30</sup>. Stan szkolnictwa polonijnego daleki był od początkowych założeń. Postępującemu regresowi nie zdołała przeciwdziałać nawet pomoc polskiej Ambasad. Lekcje w szkołkach „Oświaty” odbywały się po południu, przeważnie w wypożyczonych klasach szkolnych. Dzieci miały obowiązek uczęszczania do szkół niemieckich. Kierownicy coraz częściej cofali zgodę na prowadzenie w ich szkołach popołudniowych lekcji polskich. Musiały się one odbywać w pomieszczeniach prywatnych i w Domu Polskim. W wielu przypadkach było to połączone z kosztami dojazdu, często przekraczającymi finansowe możliwości rodziców, szczególnie w okresie kryzysu. Mimo ogromnych trudności finansowych, próbowano szukać różnych dróg rozwoju szkółek. Starania Polonii Berlińskiej nie przyniosły jednak ocze-

<sup>28</sup> ZStA Merseburg, Rep. 77, Tit. 856, Nr 331, ss. 291 - 329.

<sup>29</sup> ZStA Merseburg, Rep. 77, Tit. 856, Nr 331, ss. 331 - 418 i AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1770, ss. 7 - 8 i 514 - 576.

<sup>30</sup> AAN, Ambasada w Berlinie, nr 1855, ss. 104 - 109.

kiwanych efektów. W istniejącej sytuacji politycznej było to po prostu niemożliwe.

W lutym 1930 r. Towarzystwo Szkolne i Zarząd Dzielnicy II Związku Polaków, zorganizowały wspólne zebranie poświęcone sprawom szkolnictwa, na które przybyło około 200 osób. Programowe przemówienie wygłosił prezes Związku Polskich Towarzystw Szkolnych Jan Baczewski. Mówił o konieczności zjednoczenia wszystkich wysiłków dla rozwoju polskich szkółek, do których w r. 1930 uczęszczało zaledwie około 350 dzieci. Mówca zapowiedział wówczas tzw. spowiedź narodową. Miało to być pisemne zobowiązanie rodziców, złożone na specjalnie przygotowanych formularzach, do posyłania dzieci do polskiej szkółki<sup>31</sup>. Akcji tej nie udało się przeprowadzić, a liczba uczniów malała. W r. 1931 postanowiono podjąć następną próbę domowego nauczania w dzielnicach, w których mieszkało więcej dzieci polskich<sup>32</sup>. I ta akcja nie przyniosła planowych rezultatów.

Oprócz utrzymywania szkółek i przedszkoli, do zadań Towarzystwa „Oświata” należała również organizacja kolonii. Akcja kolonijna cieszyła się dużym powodzeniem u dzieci i rodziców. Była to bardzo ciekawa i przy tym bardzo tania forma spędzania miesiąca wakacji. Przeciętnie w tym okresie na kolonie do Polski wyjeżdżało od 500 do 300 dzieci. W r. 1927 z 12 szkółek w Berlinie wyjechało 380 dzieci<sup>33</sup>.

Dużą popularnością wśród dzieci cieszyła się zawsze, organizowana przez „Oświatę”, „Gwiazdka”. Uroczystość tę łączono zwykle z rozdawaniem upominków. Wobec stosowanych przez Niemców szykan i ta uroczystość przestała być atrakcyjna. Jedne z ostatnich większych obchodów „gwiazdkowych” zorganizowane zostały 30 grudnia 1929 r.<sup>34</sup>

Związek Studentów Polskich w Berlinie założony został 25 sierpnia 1925 r. W listopadzie tegoż roku organizacja zmieniła nazwę na Związek Polskich Studentów w Niemczech i rozszerzyła swoje kompetencje na całe Niemcy. W dokumencie programowym Związku zadania jego zostały określone następująco: „Chcemy walczyć nie tylko o prawa polskiej mniejszości, lecz o prawa mniejszości na całym świecie”<sup>35</sup>. Zamierzenia te wielokrotnie przerastały możliwości bardzo nielicznej grupy studentów polskich w Berlinie. W r. 1925 do Związku należało około 30 osób, lecz już w r. 1927 było ich zaledwie 11. We wrześniu 1926 r. nastąpiła kolejna reorganizacja. Związek zmienił nazwę na Koło Stu-

<sup>31</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1771, ss. 278 - 280.

<sup>32</sup> AAN, Konsulat RP w Berlinie, nr 67, s. 19.

<sup>33</sup> ZStA Merseburg, Rep. 77, Tit. 856, Nr 332, ss. 298 - 383.

<sup>34</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1771, s. 110.

<sup>35</sup> ZStA Merseburg, Rep. 77, Tit. 856, Nr 332, ss. 115 - 246.

dentów Polaków „Minoritas”, nawiązując do tradycji Filaretów. Jako zasadniczy cel stawiał sobie krzewienie kultury i oświaty polskiej. Zgodnie ze statutem Koła, należeć mogli do niego nie tylko studenci, ale również uczniowie wyższych klas gimnazjalnych. W niecałe trzy lata później, tj. w marcu 1929 r. Koło „Minoritas” zmieniło nazwę na „Polonia”. Program jego zakładał nawiązanie ścisłej współpracy ze Związkiem Akademików Górnoślązaków „Silesia Superior”, co miało spowodować ożywienie działalności<sup>36</sup>. „Polonia” przetrwała do r. 1935. Związek Polaków i Związek Polskich Towarzystw Szkolnych, otaczał studentów troskliwą opieką. Z nich bowiem mieli się rekrutować przyszli kierownicy ruchu polskiego w Niemczech, nauczyciele szkół i redaktorzy gazet polskich.

Towarzystwo Naukowe w Berlinie, powstało ze związków akademickich, odgrywało poważną rolę oświatową przed I wojną światową. Powojenne powroty inteligencji polskiej do kraju zdziesiątkowały jego szeregi, tak że w r. 1922 liczyło zaledwie 9 członków. Wprawdzie w r. 1923 liczba ich wzrosła do 48, a w 1926 aż do 85, Towarzystwo nie podjęło jednak żadnej szerszej akcji i wkrótce zawiesiło swoją działalność<sup>37</sup>.

Towarzystwo „Opieka Polska” w Berlinie powstało 23 czerwca 1926 r. pod protektoratem żony posła polskiego w Berlinie. W skład jego wchodził — oprócz inteligencji polskiej obywatelstwa niemieckiego — również obywatele polscy i pracownicy polskich placówek dyplomatycznych. Pierwotnym założeniem Towarzystwa była opieka nad polskimi robotnikami rolnymi i ich dziećmi<sup>38</sup>.

„Opieka Polska” położyła duże zasługi na polu oświatowym. W r. 1927 zapoczątkowana została przy współudziale Związku Polaków, Związku Polskich Towarzystw Szkolnych, „Opieki Polskiej” i Konsulatu w Berlinie, tzw. akcja biblioteczna. Miała ona na celu zwiększenie zainteresowania Polonii polską książką. W Berlinie zainicjowano wymianę bibliotek między poszczególnymi dzielnicami. „Opieka Polska” sprowadzała książki z kraju, urządziła prelekcje i odczyty, koncerty i projekcje filmów. Nawiązała kontakty z zarządami wszystkich towarzystw polskich w Berlinie i zaopatrywała je w materiały propagandowe. Robiła wiele dla ożywienia działalności oświatowej nie tylko w Berlinie. Tak np. „akcję biblioteczną” prowadziła na terenie całych Niemiec.

<sup>36</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1770, ss. 514 - 576; ZStA Merseburg, Rep. 77, Tit. 856, Nr 332, ss. 480 - 526.

<sup>37</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1770, ss. 514 - 576.

<sup>38</sup> ZStA Merseburg, Rep. 77, Tit. 856, Nr 332, ss. 257 - 295.



## V. TOWARZYSTWA RELIGIJNE

Język i religia były najistotniejszymi czynnikami integrującymi polską społeczność wychodzącą z krajem. Polskość i katolicyzm stanowiły w umysłach emigrantów pojęcia nieodłączne. Dlatego też towarzystwa o charakterze religijnym należą do najstarszych organizacji polonijnych. Prawie wszystkie działające w Berlinie w okresie 1918 - 1932 założone zostały na wiele lat przed I wojną światową. W r. 1926 w stolicy Niemiec istniały następujące katolickie towarzystwa polskie:<sup>39</sup>

1. Polsko-Katolickie z Niederwalki	liczące 26 członków
2. Polaków-katolików pod wezwaniem św. Kazimierza	„ 111 „
3. Polsko-Katolickie Robotników pod opieką św. Józefa	„ 60 „
4. Obywatelek pod opieką św. Józefa	„ 72 „
5. Polsko-Katolickie św. Antoniego	„ 73 „
6. Polsko-Katolickie św. Stanisława w Weissensee	„ 46 „
7. Polsko-Katolickie w Neukölln	„ 108 „
8. „Lech”	„ 43 „
9. Katolickie na Północy	„ 51 „
10. Katolickie na Wschodzie	„ 96 „
11. Katolickie Robotników w Schöneberg	„ 30 „
12. Katolickie Robotników Polskich	„ 73 „

Do wymienionych towarzystw mógł należeć każdy Polak-katolik. Celem ich były „religijno-narodowe sprawy Polaków”.

Walkę o język polski w niemieckim Kościele katolickim prowadzono z ogromnym zaangażowaniem po obu stronach. Obrona mowy polskiej w praktykach religijnych należała do podstawowych zadań towarzystw, wiązała się ściśle z obroną świadomości narodowej. Zabiegi o nabożeństwa w języku polskim, o naukę religii dla dzieci po polsku zabierały wiele czasu i energii. W miarę, jak polityka niemieckich władz kościelnych coraz wyraźniej identyfikowała się z antypolską polityką rządu, obrona praw Polaków w niemieckim Kościele katolickim z każdym rokiem stawała się coraz trudniejsza. Najczęstszym powodem konfliktów była katechizacja dzieci; Polacy domagali się nauczania religii po polsku. Głośnym echem wśród Polonii odbił się zatarg z proboszczem kościoła św. Pawła. W r. 1930 został odwołany z tego kościoła ostatni polski ksiądz w Berlinie, Stanisław Potyka. Polacy mieszkający w tej parafii domagali się na jego miejsce również księdza mówiącego po polsku. Wielokrotne wizyty w tej sprawie u proboszcza i u biskupa Schreibera pozostały bez echa. W czerwcu 1931 r. miała się odbyć uroczystość I komunii. Rodzice

<sup>39</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1770, ss. 514 - 576.

chcieli, by ich dzieci przygotowane były do niej po polsku. Proboszcz parafii, mimo iż znał język polski, kategorycznie się temu sprzeciwił. Sprawa dotarła do prezesa Związku Polskich Towarzystw Szkolnych Jana Baczewskiego. Po wielu interwencjach, proboszcz musiał ustąpić, w wyniku czego 27 dzieci polskich uczyło się katechizmu w języku ojczystym. W dniu 14 czerwca 1931 r. odbyła się uroczystość ich I komunii. Był to dzień wielkiej manifestacji polskiej, w której uczestniczyło około 1000 Polaków. Do kościoła przybyły wszystkie polskie towarzystwa ze sztandarami. Obecni byli przedstawiciele Konsulatu, Centrali Związku Polaków i Jan Baczewski. Berlin dawno nie widział tak licznie zgromadzonej Polonii. Wiele energii i czasu sprawie tej poświęcił Paweł Ledwolorz. Jako sekretarz Dzielnicy II Związku Polaków uczestniczył on w konflikcie od samego początku. W wyniku jego osobistego zaangażowania, 14 czerwca 1931 r. odbyła się wielka polska manifestacja, ostatnia tak masowa uroczystość Polonii berlińskiej w latach międzywojennych<sup>40</sup>.

W r. 1932 w Berlinie nie było już księży polskich. Na 65 parafii katolickich tego miasta, tylko w 8 kościołach odprawiano nabożeństwo po polsku<sup>41</sup>.

## VI. TOWARZYSTWA ŚPIEWACZE

Pieśń polska towarzyszyła polskiemu wychodźstwu przy wszystkich uroczystościach kościelnych i państwowych, przy spotkaniach towarzyskich i na zebraniach. „Przez śpiew do Boga, przez śpiew do Ojczyzny droga”, głosiły hasła Polonii berlińskiej<sup>42</sup>. Był to czynnik o bardzo silnym znaczeniu integracyjnym, zarówno dla starszego pokolenia, jak i młodszego. Towarzystwa śpiewacze — obok kościelnych — należą do najstarszych. Początkowo miały one charakter religijny i nastawione były przede wszystkim na uczestnictwo w polskich nabożeństwach. Z biegiem czasu repertuar swój rozszerzały o pieśni świeckie. Towarzystwa śpiewacze cieszyły się dużym powodzeniem. Na przełomie XIX i XX w. w Berlinie działało kilkanaście towarzystw śpiewaczych, skupiających ponad 1000 członków. Wojna i lata powojenne bardzo przetrzebiły ich szeregi. W okresie międzywojennym nigdy nie osiągnęły dawnej liczebności. Towarzystwa borykały się stale z poważnymi kłopotami — brakiem funduszków i dyrygentów. W efekcie, liczba członków systematycznie malała. Koła śpiewacze podlegały tym samym prawom, co wszystkie polskie organizacje czasami spotykały się nawet z zaostrzonymi szykanami. Właściciele:

<sup>40</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1772, ss. 247 - 263.

<sup>41</sup> AAN, Konsulat RP w Berlinie, nr 210, ss. 111 - 116.

<sup>42</sup> *Polacy w Berlinie*, s. 147.

lokali nie chcieli wypożyczać sal do ćwiczeń, a władze niemieckie nie pozwoliły udzielać lekcji śpiewu w polskich szkółkach. W celu umocnienia organizacyjnego, postanowiono zjednoczyć wszystkie towarzystwa śpiewacze. Dnia 8 czerwca 1926 r. powstał Okręg Śpiewaków Polskich na Brandenburgię z siedzibą w Berlinie. Prezesem Okręgu został Jan Pietrasiewicz, a po jego ustąpieniu — Wincenty Lehman. W skład okręgu weszły następujące Koła <sup>43</sup>:

1. Koło pod Opieką św. Cecylii	60 członków	i 50 nieczynnych	
		czynnych	
2. Koło Śpiewu w Charlottenburgu	40	„	11 „
3. Koło Śpiewu w Lichtenbergu	28	„	12 „
4. Koło Śpiewu na Wschodzie	40	„	22 „
5. „Organ” — Moabit	30	„	5 „
6. Towarzystwo Śpiewu Marii Panny na Południowym Wschodzie	26	„	

Nie przystąpiły do Okręgu

1. „Harmonia”	ok. 200 członków	
	czynnych	
2. Koło Śpiewu św. Antoniego	45	„
3. Koło Śpiewu Neukölln	40	„

Nowa forma organizacyjna niewiele poprawiła istniejącą sytuację. Również mało atrakcyjne formy pracy i repertuar, nie przyciągały młodzieży. Brak dopływu nowych członków musiał w konsekwencji powodować systematyczne ograniczenie działalności.

Dwa towarzystwa śpiewacze położyły szczególnie duże zasługi dla rozwoju tej dziedziny polskiej kultury — „Cecylia” i „Harmonia”. „Cecylia” był największym chórem kościelnym w Berlinie, związanym z kościołem św. Elżbiety w Schönebergu. Śpiewał na nabożeństwach, jak również na świeckich uroczystościach polonijnych w Berlinie. „Harmonia” była chórem świeckim, założonym w 1896 r. Od chwili powstania aż do wybuchu II wojny światowej była jednym z najaktywniejszych towarzystw polskich. „Harmonia” śpiewała wszędzie i dla wszystkich, gromadząc zawsze licznych słuchaczy. Dawała koncerty dla polskich robotników sezonowych, występowała podczas polskich uroczystości narodowych w Berlinie i we wszystkich ośrodkach polonijnych w Niemczech. Uczestniczyła również na koncertach organizowanych przez niemieckie towarzystwa śpiewacze. Otrzymywała bardzo pochlebne recenzje nie tylko w prasie polskiej, ale i niemieckiej. W repertuarze swoim miała także utwory poważniejsze, jak *Halke*, *Straszny Dwór*, *Sonet* *Krym-*

<sup>43</sup> AAN, Konsulat RP w Berlinie, nr 67, ss. 242 - 252.

skie itp. Przedstawiciel Ministerstwa WRiOP w raporcie z podróży do Berlina w r. 1927 pisał iż „Harmonia’ zawsze chętnie służy radą i koncertami na uroczystościach polskich w Berlinie i innych miastach”<sup>44</sup>. „Harmonia” była jedynym towarzystwem polskim w Berlinie, które do r. 1932 było samowystarczalne finansowo, zarabiając koncertami na swoje utrzymanie. Dlatego też wielokrotnie czyniono próby włączenia „Harmonii” do Okręgu, co zgodnie z założeniami, miało ożywić działalność innych towarzystw. Przeciwstawił się temu prezes Michał Kmicik, który funkcję tę pełnił od 1922 r., aż do 1 września 1939 r. Zapewne właśnie samodzielność „Harmonii” pod dobrym kierownictwem pozwoliła nie tylko zachować jej indywidualność, ale dalej spełniać tak bardzo pożyteczną rolę dla Polonii berlińskiej i niemieckiej, mimo uszczerbku w szeregach członkowskich.

Do Okręgu nie przystąpiły również 2 towarzystwa muzyczne: „L u t n i a”, liczące 15 członków i „L i r a”, skupiające 23 członków. W chwili tworzenia Okręgu istniały one właściwie tylko formalnie i wkrótce skreślone zostały z rejestru towarzystw.

#### VII. ORGANIZACJE MŁODZIEŻOWE

Wśród młodzieży polonijnej w Niemczech największym powodzeniem cieszył się „S o k ó ł”. Była to organizacja o bardzo atrakcyjnych, zróżnicowanych formach działalności. Dziesiąte „przykazanie” „Sokoła” polskiego brzmiało:

„[...] pomnąc, że mdłe ciało prawie nigdy twardej nie jest przybytkiem woli, bédziesz to ciało krzepił w sokolni twojej i na boisku twym, w pochodach i wybiegach, w bieganiu i dźwiganiu, i we wszystkich trudach, które ciała twego ćwiczeniem są, abyś wyzuł się z wszelkiej niemęskości, braku odwagi i roztropności, z próżności i niedbalstwa, z lekkomyślności i ślepoty, z obojętności i nieposłuchu, z bezmyślności i żakostwa...”<sup>45</sup>.

„Sokół” prowadził systematyczne ćwiczenia gimnastyczne w wynajmowanych salach szkolnych lub na boiskach. Była to organizacja, której działalność powszechnie dostrzegano i dlatego jako jedna z pierwszych po wojnie odczuła dowody niemieckiej wrogości. Kierownicy poszczególnych szkół cofali pozwolenia na korzystanie z dotychczasowych pomieszczeń i boisk. W lipcu 1921 r. prezydent policji berlińskiej donosił o ćwiczeniach prowadzonych przez „Sokoła” w Charlottenburgu, sugerując, że

<sup>44</sup> AAN, Konsulat RP w Berlinie, nr 67, ss. 197 - 199.

<sup>45</sup> *Polak w Niemczech. Jubileusz Polaków w Niemczech z okazji 100-lecia emigracji robotniczej i 50-lecia ZP w Niemczech*. Bochum 1972.

w „interesie spokoju należy temu przeszkodzić”<sup>46</sup>. Od r. 1923 podobne doniesienia weszły do obowiązków policji.

Organizacja „Sokoła” w Berlinie powstała w 1889 r. Po wojennej przerwie zaczęła się szybko odradzać. W r. 1920 działało 9 gniazd, skupiających 389 członków. Od grudnia tegoż roku do grudnia 1921 wydawano na powielaczu własne czasopismo w nakładzie 1100 egzemplarzy: „Sokół na Obczyźnie”. W r. 1921 powstał Związek Sokolów w Niemczech. Organizacji przywrócono przedwojenny podział na okręgi — Berlin, jak przed wojną, stanowił Okręg V, którego przewodniczącym został Idzi Sarnowski. Funkcję tę Sarnowski pełnił przez wiele lat. W r. 1922 w Poznaniu odbył się zlot „Sokoła” — z Berlina przyjechało 48 chłopców i 51 dziewcząt<sup>47</sup>.

W dniach 31 maja i 1 czerwca 1925 r. uroczyste obchodzono w Berlinie 25-lecie powstania V Okręgu „Sokoła”, co stało się okazją do wielkiej manifestacji Polonii. Przemówienie inauguracyjne wygłosił sekretarz Związku Polaków w Niemczech Jan Kaczmarek. Mówca apelował do rodziców, by zapisywali dzieci do tej organizacji, w rękach której — jak powiedział, leży przyszłość Polaków na Obczyźnie. „Sokoła” nazwał szkołą ducha polskiego i tężyzny fizycznej. W drugim dniu uroczystości na torze kolarskim Berlin—Treptow odbyły się popisy gimnastyczne i sportowe, w których uczestniczyło około 1500 młodzieży polskiej, w tym około 500 „Sokolów” z 9 gniazd berlińskich. Liczebność ich przedstawiała się wówczas następująco<sup>48</sup>:

	Mężczyźni	Kobiety
1. Berlin I	53	25
2. Berlin II Moabit	25	18
3. Berlin III Wedding	46	32
4. Berlin Charlottenburg	41	38
5. Berlin Schöneberg	38	35
6. Berlin Weissensee	16	3
7. Berlin-Henigsdorf	17	3
8. Gross Dammer (Wielka Dąbrówka)	68	—
9. Wilhelmsburg (dzielnica Hamburga)	13	7
Razem	317	159

Była to ostatnia uroczystość „Sokoła”, zorganizowana na taką skalę.

<sup>46</sup> ZStA Potsdam, Reichskommission für Überwachung der öffentlichen Ordnung (dalej oznaczone skróttem Reichskom.), Nr 101/1, s. 22.

<sup>47</sup> Polacy w Berlinie, ss. 210 - 232.

<sup>48</sup> ZStA Potsdam, Reichskom., Nr 101/1, s. 109. Dane te zostały z tej okazji oficjalnie podane w „Dzienniku Berlińskim” i przypuszczalnie dla celów propagandowych zawężone.

Lata następne przyniosły ograniczenie liczebności i działalności. Pozostały 3 gniazda które w r. 1927 skupiały następującą liczbę członków<sup>49</sup>:

Berlin I — 72; Berlin II — 62; Berlin III — 29.

W dniu 26 lutego 1928 r. powołano w Berlinie Towarzystwo Polskich Związków Gimnastycznych i Sportowych. Prezesem jego został dotychczasowy prezes „Sokołów” berlińskich I. Sarnowski. W skład Towarzystwa weszły 24 gniazda „Sokoła” z terenu Niemiec, w tym 3 z Berlina. Towarzystwo liczyło około 700 członków. Równocześnie Towarzystwo Polskich Związków Gimnastycznych i Sportowych zgłosiło swój akces do Związku Sokołów w Warszawie i uznało go jako instancję najwyższą.

Zmiany organizacyjne przyniosły pewne ożywienie działalności. W czerwcu 1928 r. zorganizowano w Berlinie święto sportu. Uczestniczyły w nim wszystkie polskie organizacje sportowe w Niemczech. Na boisku w Ploetzensee, gdzie odbywały się pokazy i ćwiczenia gimnastyczne, zgromadziło się około 700 osób. Była to „próba generalna” przed wystąpieniem w ogólnosłowiańskim święcie gimnastycznym, które miano obchodzić w Poznaniu w dniach od 29 czerwca do 1 lipca 1929 r.<sup>50</sup> W czerwcu 1931 r. odbył się w Berlinie zlot „Sokołów” polskich w Niemczech. Uczestniczyło w nim 250 członków<sup>51</sup>. Oprócz ćwiczeń gimnastycznych, „Sokoł” prowadził również inne formy pracy oświatowej i kulturalnej: kursy języka polskiego, odczyty z historii i literatury polskiej, naukę pieśni polskich a także organizował kółka teatralne.

Harcerstwo. Pierwsza polska drużyna harcerska w Niemczech powstała w Berlinie w 1913 r. Twórcą jej był Józef Kwietniewski<sup>52</sup>. Wojna nie sprzyjała rozwojowi organizacji, ale już w czerwcu 1918 r. J. Kwietniewski założył drużynę im. Zawiszy Czarnego. Jak już wspomniano, był to okres dużego ożywienia wśród Polonii berlińskiej. W r. 1919 berlińska drużyna liczyła 45 członków, zgrupowanych w 4 zastępach. Szeregi harcerstwa rozwijały się szybko. Już w r. 1920 drużyna „Zawiszy Czarnego” przygotowała swoją pierwszą wystawę i z tej okazji wydała „Jednodniówkę Harcerską”. Powojenne wyjazdy do Polski zahamowały także działalność tej organizacji. W r. 1922 pozostało tylko 4 członków z ówczesnym drużynowym J. Kwietniewskim. Jednak już w roku następnym można mówić o przełamaniu impasu. W r. 1925 utworzono II drużynę im. Tadeusza Kościuszki a w dwa lata później — III, im. ks.

<sup>49</sup> ZStA Merseburg, Rep. 77, Tit. 856, Nr 332, ss. 257 - 297; AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1770, ss. 514 - 576.

<sup>50</sup> ZStA Merseburg, Rep. 77, Tit. 856, Nr 332, ss. 480 - 526.

<sup>51</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1772, s. 241.

<sup>52</sup> *Leksykon Polactwa w Niemczech*, s. 279.

Józefa Poniatowskiego i I drużynę żeńską. W tym też roku powstał I Hufiec Harcerski w Berlinie<sup>53</sup>. W latach 1926 - 1927 skupiał on 83 członków, w tym 51 chłopców<sup>54</sup>.

Mimo niewielkiej liczebności, hufiec berliński był bardzo czynny. Szkolił harcerzy, organizował wycieczki za miasto, brał udział w obozach i zlotach w Polsce. Był dobrą szkołą patriotyzmu. Harcerstwo polskie w Niemczech w latach Republiki Weimarskiej nie rozwinęło szerszej działalności. Nie znalazło w tym okresie właściwego zrozumienia i poparcia dla swojej pracy. Dopiero w latach późniejszych władze polonijne stworzyły lepszy klimat dla jego rozwoju.

Trzecią organizacją młodzieżową w Berlinie było Towarzystwo Młodzieży, założone w r. 1925. Celem jego miała być praca kulturalno-oświatowa. W r. 1928 towarzystwo to przekształcone zostało w Okręg Młodzieży Polskiej w Berlinie. Reorganizacja miała na celu skupienie wszystkich organizacji młodzieżowych i całej młodzieży polskiej pod jednym kierownictwem. W Berlinie — poza „Sokołem” i Harcerstwem, innych organizacji młodzieżowych nie było, a obie wymienione rządziły się innymi prawami. Nowa organizacja nie znalazła poparcia w polonijnym środowisku Berlina; znaczna część działaczy była wręcz przeciwna jej tworzeniu, wychodząc z założenia, że należy pomóc i wzmocnić już istniejące towarzystwa; powoływanie nowych może tylko osłabić ruch młodzieżowy. W tej sytuacji, Towarzystwo Młodzieży nie udało rozwinąć żadnej działalności. Po zorganizowaniu kilku wycieczek i odczytów, przestało istnieć<sup>55</sup>.

#### VIII. TOWARZYSTWA KULTURALNE

Działalność kulturalną prowadziły następujące towarzystwa: Polek „Gwiazda”, Polek z Niederwalki, „Stella”, Przemysłowców „Piaś”, Przemysłowców w Szpandawie, Obywateli polskich, Polek „Wanda”, Polek im. Królowej Jadwigi, Obywaterek i Obywateli — Moabit, Grono Przyjaciół Sceny Polskiej.

Jak wynika ze statutów wymienionych towarzystw, opierały się one na zbliżonych założeniach i zmierzały do tego samego celu. Oprócz wzajemnej pomocy było nim „kształcenie w duchu religijno-narodowym i szerzenie oświaty we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego”. Tak np. Towarzystwo Przemysłowców, którego członkiem mógł być „każ-

<sup>53</sup> *Polacy w Berlinie*, ss. 233 - 235.

<sup>54</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1770, ss. 514 - 576.

<sup>55</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1770, ss. 514 - 576; *ZStA Merseburg Rep.* 77, Tit. 856, Nr 332, ss. 480 - 526.

dy Polak skończywszy lat 18", zobowiązywało się do „wspólnej nauki przez odczyty z dziedziny wychowania, przemysłu, literatury i historii polskiej”<sup>56</sup>. Skupiało ono przeważnie rzemieślników różnych branż. Wszystkie wymienione Towarzystwa zaczynały swoją działalność na przełomie XIX i XX w.; po wojnie podupadły. Zadania ich przejął Związek Polaków i towarzystwa szkolne. Pozostałe stowarzyszenia działały coraz mniej aktywnie, a ich praca i oddziaływanie były minimalne.

Towarzystwo Narodowe Wzajemnej Pomocy i Konferencja pod wezwaniem św. Jana Kantego były organizacjami charytatywnymi, powstałymi przed I wojną światową. Celem ich była „pomoc biednym rodakom”. Towarzystwo Narodowe miało charakter świecki, natomiast Konferencja pod Wezwaniem św. Jana Kantego należała do Rady Centralnej Towarzystw św. Wincentego à Paulo w Niemczech, w której skład wchodziły kościelne towarzystwa niemieckie o tym samym charakterze. W latach powojennych tylko Konferencja prowadziła działalność charytatywną. Dopóki opłacała składki, jako członek Rady Centralnej, korzystała z jej funduszy na pomoc swoim członkom. Tak np. w 1926 r. 108 osób otrzymało wsparcie finansowe<sup>57</sup>. W latach następnych praca Konferencji i Towarzystwa Narodowego Wzajemnej Pomocy nie była widoczna.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP) powstało w Berlinie w 1907 r. W latach przedwojennych liczyło około 6000 członków, zrzeszonych w 24 filiach. Była to wówczas największa i prężna organizacja o charakterze związku zawodowego, skupiająca robotników i rzemieślników. Centrala Zjednoczenia mieściła się w Bochum. Celem ZZP była obrona praw robotnika polskiego przed wyzyskiem niemieckiego pracodawcy i przeciwdziałanie germanizacji. Do czasu powstania Zjednoczenia wielu robotników polskich należało do niemieckich związków zawodowych i pod ich wpływem ulegało wynarodowieniu. Działalność ZZP w Berlinie w praktyce urwała się z chwilą wybuchu I wojny światowej. W 1921 r. decyzją Zarządu Głównego w Bochum rozwiązano oddział berliński. Wprawdzie w rok potem został on reaktywowany, ale żadnej roli w polskim środowisku robotniczym Berlina organizacja ta już nie odegrała. Brak możliwości obrony praw robotnika polskiego pozabawił ją podstaw istnienia. Zainteresowanie Zjednoczeniem stawało się coraz mniejsze. Tak np. w r. 1926 liczyło około 40 członków, ale nie prowadziło już żadnej pracy zgodnej z jego pierwotnymi założeniami<sup>58</sup>.

<sup>56</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1770, ss. 514 - 576; Konsulat RP w Berlinie, nr 67, ss. 129 - 135 i 268 - 276.

<sup>57</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1770, ss. 514 - 576.

<sup>58</sup> Jw.



## IX. ZWIĄZEK TOWARZYSTW POLSKICH W BERLINIE

Związek powstał w roku 1893. Jego celem, jak głosił statut, było „łączenie towarzystw polskich ku popieraniu wspólnych interesów [...] Spraw politycznej treści nie wolno omawiać na posiedzeniach Związku [...] Zarząd Związku powinien się starać o wykłady i odczyty pouczające o pracy w towarzystwach i kierowaniu nimi...”<sup>59</sup>. W raporcie z 1926 r. konsul berliński określał Związek jako organizację reprezentacyjną „nie odgrywającą żadnej poważniejszej roli w życiu miejscowego społeczeństwa”<sup>60</sup>. Znaczenie jego z każdym rokiem malało, w miarę ograniczania działalności poszczególnych towarzystw wchodzących w skład Związku. W okresie międzywojennym sprowadzało się właściwie do koordynowania prac związanych z urządzeniem imprez czy odczytów. Związek Towarzystw Polskich przejął w pewnym sensie funkcje charytatywne Konferencji pod Wezwaniem św. Jana Kantego. Przy związku powstała tzw. kasa „Wianka”, do której wszyscy członkowie obowiązani byli wносить składki. Fundusze te przeznaczone były na pomoc finansową w wypadku śmierci. W r. 1927 do Związku Towarzystw Polskich w Berlinie należały następujące organizacje:

1. Towarzystwo Polsko-Katolickie z Niederwalki
2. Towarzystwo Przemysłowców Polskich
3. Towarzystwo Polek z Niederwalki
4. Towarzystwo „Stella”
5. Towarzystwo Przemysłowe „Piaśt”
6. Towarzystwo Obywateli Polskich
7. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Berlin I
8. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Berlin II
9. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Berlin III
10. Towarzystwo Polek „Wanda”
11. Towarzystwo Przemysłowców w Szpandawie
12. Towarzystwo Polsko-Katolickie pod opieką św. Kazimierza
13. Towarzystwo Polsko-Katolickie na Północy
14. Towarzystwo Polsko-Katolickie na Północnym Wschodzie
15. Towarzystwo Robotników Polskich w Berlinie
16. Towarzystwo Narodowe Wzajemnej Pomocy
17. Towarzystwo Robotników w Schönebergu
18. Towarzystwo Śpiewu Kościelnego pod opieką św. Cecylii
19. Towarzystwo Strzelców Polskich
20. Towarzystwo Polsko-Katolickie pod opieką św. Józefa

<sup>59</sup> AAN, Konsulat RP w Berlinie, nr 68, ss. 50 - 55.

<sup>60</sup> AAN, Ambasada RP w Berlinie, nr 1770, ss. 514 - 576.

21. Zjednoczenie Polek pod opieką św. Józefa i Obywatelek
22. Towarzystwo Muzyczne „Lutnia”
23. Towarzystwo Muzyczne „Lira”
24. Towarzystwo „Lech”
25. Grono Przyjaciół Sceny Polskiej
26. Towarzystwo Królowej Jadwigi
27. Towarzystwo Obywatelek i Obywateli w Moabicie
28. Towarzystwo Śpiewu w Lichtenbergu
29. Towarzystwo Śpiewu „Organ”
30. Towarzystwo Śpiewaków Polskich „Chopin”
31. Towarzystwo „Harmonia” (od r. 1930)
32. Okręg Kół Śpiewaczych na Brandenburgię z siedzibą w Berlinie
33. Towarzystwo Naukowe Polaków
34. Towarzystwo Polsko-Katolickie w Neukölln
35. Towarzystwo Polsko-Katolickie św. Stanisława
36. Towarzystwo Polsko-Katolickie św. Antoniego
37. Konferencja pod wezwaniem św. Jana Kantego
38. Towarzystwo Fryzjerów Polskich
39. Towarzystwo Polek „Gwiazda”
40. Zjednoczenie Zawodowe Polskie
41. Towarzystwo Szkolne „Oświata”
42. Związek Polaków w Niemczech
43. Związek Harcerzy Polskich <sup>61</sup>.

Wiele z wyżej wymienionych organizacji istniało tylko nominalnie; ich liczba z każdym rokiem malała. I tak, do r. 1928 pozostało 38, a na zebranie wyborcze w r. 1930 przybyło zaledwie 22 przedstawiciele towarzystw. Funkcję prezesa po Romanie Pospieszyńskim objął wówczas Michał Kmiecik.

Do Związku Towarzystw Polskich nie została przyjęta — mimo zgłoszenia akcesu — Polska Partia Socjalistyczna. Stosunek Polonii berlińskiej do PPS był negatywny. Stojąc na gruncie jedności narodowej, Polonia nie uznawała żadnych partii politycznych. Szeregi PPS szybko topniały. W r. 1926 partia, licząc około 25 członków, została rozwiązana <sup>62</sup>.

Wspomnieć należy o jeszcze jednej organizacji, której nie można zaklasyfikować do żadnej z wyodrębnionych wyżej grup. Chodzi o Polskie Towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów, powstałe 21 stycznia 1927 r. Współzałożycielami jego byli: Jan Baczewski, Jan Drukarczyk, dr Jan Kaczmarek, dr Brunon Openkowski, Władysław

<sup>61</sup> AAN, Konsulat RP w Berlinie, nr 68, s. 23.

<sup>62</sup> ZStA Merseburg, Rep. 77, Tit. 856, Nr 332, ss. 257 - 295.

Wesołowski, Tadeusz Kotelbach, Paweł Ledwolorz. Zadaniem Towarzystwa — jak głosił statut — miało być: „szerzenie i zyskanie dla idei i celów Ligi Narodów członków mniejszości polskiej, jak również współpraca Ligi Narodów z innymi organizacjami tego rodzaju, krajowymi i zagranicznymi”. Członkiem Towarzystwa mógł zostać każdy Polak w Niemczech i polskie zrzeszenie. Wspomniana organizacja, stawiająca sobie cele zbliżone do politycznych, nie zdołała jednak rozwinąć żadnej działalności<sup>63</sup>.

Wroga Polsce polityka Republiki Weimarskiej pod pozorem tolerancji zakładała konsekwentną akcję wynaradawiającą, w którą włączone zostały wszystkie siły polityczne, gospodarcze, społeczne a nawet Kościół. W początkach lat trzydziestych antypolskość stała się jednym z programów politycznych i atutem w walce wyborczej.

Na skutek stałego zagrożenia i presji Polacy wycofywali się z życia organizacyjnego, którego zasięg z każdym rokiem stawał się coraz mniejszy. Praca niektórych towarzystw polskich była mało widoczna lub żadna, ale fakt ich istnienia nie pozostał obojętny dla całej Polonii. Nawet najsłabsze organizacje, istniejące często tylko z nazwy, oddziaływały na swoich byłych członków, przypominały o wspólnych tradycjach, utrzymywały łączność psychiczną. Dlatego też mówiąc o polskich organizacjach w Berlinie nie można pominąć żadnej z nich. Wszystkie wносиły swój wkład w budowę fundamentów świadomości wspólnoty narodowej, w utrzymaniu polskości.

<sup>63</sup> AAN, Konsulat RP w Berlinie, nr 51, ss. 1 - 5.